

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr.

Wilno, dnia 8 kwietnia 1935 r.

1262.—

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

- | | | |
|--|----|----|
| 1. Koncepcja prof. Paksztasa w t.zw. sprawie wileńskiej.— | I. | 1. |
| 2. "Rytas" o koncepcji prof. Paksztasa w sprawie przy-
należności Wilna.— | " | 4. |
| 3. "Der Wiener Tag" o sprawie wileńskiej.— | " | " |

K r o n i k a .

- | | | |
|--|---|----|
| 4. Sprawa opieki społecznej w państwach bałtyckich.— | " | " |
| 5. Dokoła lit.-łotewskiej konferencji w sprawie
konwencji szkolnej.— | " | 5. |
| 6. Komunikacja litewska przez Polskę według informacji
"Sekmadienisa".— | " | " |
| 7. Wystawa litewska w Moskwie.— | " | " |
| 8. Karykatura "Sekmadienisa" na Polskę, Niemcy
i Anglię.— | " | " |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

- | | | |
|--|------|---|
| 9. Nowy gubernator Kraju Kłajpedzkiego.— | III. | " |
| 10. Zgon b.kontrolera Państwa.— | " | " |
| 11. Nowy burmistrz Olity.— | " | " |
| 12. Przyjęcie ustawy o Instytucie Pedagogicznym.— | " | " |
| 13. Sprawa "Święta Pieśni" w 1936 r.— | " | " |
| 14. Ukaranie sprawcy wybicia szyby w księgarni niemiec-
kiej w Kownie.— | " | " |

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Konceptja prof. Paksztasa w t. zwanej sprawie wileńskiej. "Židinis" z IV.1935 r. zamieszcza dokończenie artykułu prof. Paksztasa na temat rozstrzygnięcia zatargu z Polską /Patrz "Biul. Kow." 1254/. Streszczenie:

Wileńszczyzna posiada ludność, która pod względem antropologicznym i etnograficznym pozostaje dotychczas litewska – nie mniej może litewska, niż ludność Warszawy jest polska, o ile nie brać pod uwagę kwestji języka. Litwini uważają tę ludność za spolonizowanych lub zbiałoruszczonych Litwinów. Jednak takie litewskie stanowisko kwestji nie rozstrzyga, gdyż oni sami swemu pochodzeniu nie nadają zbyt wielkiego znaczenia, a dawne tradycje litewskie również nie są dla nich bardzo ważne. Nie każdy przecie pragnie być w życiu logicznym i konsekwentnym do końca... Marszałek Piłsudski i bardzo wielu jego zwolenników w Wileńszczyźnie często przecie nazywają siebie Litwinami; według swego rozumienia uważają się oni nawet za bardzo dobrych Litwinów. Wydaje się im przecie, że zapomnienie lub nieposiadanie języka litewskiego nie przeszkadza być Litwinem. Niepodległość Litwy również nie jest dla nich nieodzownym atrybutem litewskości. Jeżeli społeczeństwo litewskie oswoiło się z typem "skomianych" katolików i "półkatolików", mogłoby się również oswoić z tymi "pół-Litwinami" i przyznać im pełne prawa nie tylko w ustawach, lecz i w istocie. O wiele praktyczniej jest traktować ludzi jako takich, jakimi są obecnie. Większość wilnian nazywa dziś siebie według używanego języka, a więc Polakami lub Białorusinami i "tutejszymi". Zapomniawszy języka litewskiego coraz rzadziej nazywają się Litwinami.

Jakkolwiek jednak ludność Wileńszczyzny używa w większości języków słowiańskich – poczucie państwowości litewskiej jeszcze wśród niej nie zamarło. Wielu zastanawia się nad swym losem w razie przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy. Redaktor pewnego pisma tak właśnie mówił: "Na urzędników do Żmudzi nie będziecie nas mianowali, gdyż nie umiemy po litewsku, zaś w autonomicznej Wileńszczyźnie stanowisk nam nie dacie, gdyż nie zaufacie cokolwiek inaczey rozumianemu naszemu patriotyzmowi; pozostałoby nam tylko Brazylja, dokąd jednak nie chcielibyśmy jechać".

Z takim stanowiskiem należy się liczyć, a ponieważ autonomia nie jest odpowiedniem rozstrzygnięciem – pozostaje ustrój federalny przy podziale na równoprawne kantony. Względy nie tylko geopolityczne, lecz i gospodarcze przemawiają za tem, by Wilno – najważniejszy węzeł kolejowy Litwy, Kowno – ośrodek komunikacji rzecznej i najbardziej nowoczesne miasto oraz Kłajpeda – wrota na świat – nie pozostały jedynie ośrodkami powiatów. Każde z tych miast posiada własny zakres zainteresowań i jest związane ze swym odrębnym terenem.

Kłajpeda ma doniosłą misję do spełnienia, a nie wykona jej będąc stolicą kraju o 150 zaledwie tysiącach mieszkańców. Winna ona związać Naród Litewski z morzem, należy więc dać jej większe terytorjum wpływów: Kraj Kłajpedzki, powiaty kretyngowski, telszewski, rosieński, taurogowski, możejkowski i szawelski oraz zachodnie połacie birżańskiego, kiejdańskiego i poniewieskiego – ogółem 25 tys. km.kw. z miljonem mieszkańców.

Co do Kowna – w ciągu kilkunastu lat ostatnich wzrosło ono ogromnie i zeuropeizowało się. Niekorzystnem dla kraju byłoby pozabawianie Kowna wszystkiego i przenoszenie w inne miejsce. Protestowałyby przeciw temu również wpływowi właściciele domów, którzy nie zdążyli może jeszcze spłacić swych długów zaciągniętych na budowę. Kowno pozostałoby więc stolicą najbardziej litewskiego kantonu, węzłem kolejowym, szosowym i rzeczny. Granica południowa kantonu biegłaby od Dźwiny do Sejny i Druskienik, przestrzeń zaś obejmowałaby 45 tys. km.kw. z dwoma milj. ludności.

Wilno byłoby ośrodkiem pozakantonowym. Dochodziłyby doń granice kantonów kowieńskiego i wileńskiego i każdy z nich otrzymałby część przedmieść wileńskich dla swych potrzeb specyficznych. Każdy kanton sam zadecydowałby, który język uważać za oficjalny w jego granicach, zaś w stolicy federalnej języki litewski i polski byłyby równoprawne i oba oficjalne.

Za ustrojem federalnym przemawia okoliczność, że Wileńszczyzna w ciągu 15 lat /a stan ten może trwać również dłużej/ oddzielona od Litwy, posiadająca ludność o różnej orjentacji i mówiąca w większości językami słowiańskimi – nie odrazu zdołałaby się dostroić

do reszty państwa i wynikałyby liczne nieporozumienia, tarcia i sprzeczności. Zadaniem projektowanego ustroju byłoby wykształcenie i wzmocnienie poczucia państwowości, opartego na dawnych tradycjach i na obecnych wspólnych interesach, głównie gospodarczych. Projektowany ustrój dałby się ująć w dwanaście punktów wytycznych:

1/Granica polsko-litewska miałaby przebiegać na południe od Augustowa, Sidry, Kuźnicy do dolnego biegu Świsłoczy, korytarzem Niemna na wschód od ujścia Suły i jej biegiem do granicy Białorusi sowieckiej.

2/Z trzech kantonów - kłajpedzki obejmowałby 25 tys.km.kw. z 1 milj.mieszkańców, kowieński - 45 tys.km.kw. z 2 milj.mieszkańców, wileński zaś - 33 tys.km.kw. z 1.350 tys.mieszkańców. Wilno liczy 150 tys.mieszkańców. Cały obszar owego państwa wynosiłby 103 tys.km.kw. z 4,5 milj.ludności. Kanton kowieński ciągnąłby się od granicy łotewskiej na wschodzie do niemieckiej na zachodzie.

3/Wilno, jako jednostka autonomiczna, byłoby stolicą państwa federalnego. Do kantonu kowieńskiego wchodziłaby część przedmieścia zachodniego, do wileńskiego zaś - przedmieście wschodnie na prawym brzegu Wilejki.

4/Każdy kanton posiadałby odrębne organy ustawodawcze, którym podlegałyby sprawy rolnictwa, oświaty, opieki społecznej, administracji, sprawiedliwości i podatków kantonalnych.

5/Federalny sejm i senat obradowałby w Wilnie. W sejmie każdy kanton posiadałby ilość posłów proporcjonalną do liczby mieszkańców, w senacie zaś wszystkie kantony miałyby równą ilość przedstawicieli. Wilno nie byłoby w tych izbach reprezentowane.

6/Władzom federalnym podlegałyby cztery tylko ministerstwa: spraw zagranicznych, obrony kraju, ceł i handlu zagranicznego oraz wielkich dróg komunikacji.

7/Prezydent byłby wybierany na wspólnym posiedzeniu obu izb kolejno ze wszystkich kantonów.

8/Każdy kanton opracowałby dla siebie normy językowe. W Wilnie języki polski i litewski byłyby narówni obowiązujące i oficjalne oraz narówni wykładane we wszystkich szkołach.

9/Urzednicy czterech ministerstw władz federalnych byłby obowiązani posiadać oba języki. Pracujący w kantonach litewskich - język polski jedynie w słowie, litewski zaś - w słowie i piśmie i odwrotnie.

10/Urzednicy byłiby do ministerstw przyjmowani ze wszystkich kantonów mniej więcej proporcjonalnie do liczby ich mieszkańców.

11/Zatargi między kantonami rozstrzygałby arbitrażowy sąd międzykantonalny.

12/Armja miałaby ogólnokrajowe dowództwo, zaś pobór rekruta odbywałby się według zasad regionalnych.

W granicach Litwy znalazłaby się Grodzieńszczyzna, powiaty dziśnieński i wilejski oraz południowa Suwalszczyzna, jakkolwiek żądania tych ziem w społeczeństwie litewskim nie są stanowcze. Wymaga tego jednak zaokrąglenie granic oraz względy gospodarcze. Przy wykreślaniu granic kantonów ~~po~~ należy zwrócić uwagę na to, by do kowieńskiego trafiło jak najmniej ludności mówiącej po polsku, do wileńskiego zaś - po litewsku, a to dlatego, by w przyszłości wynikało jak najmniej zatargów i sporów. Powiaty suwalski i augustowski włączyć więc należy do kantonu wileńskiego, chociaż gospodarczo ciągną one ku Kownu. W celu zapewnienia harmonii w polityce zagranicznej kantonów, kanton kowieński zostałby rozciągnięty od ZSRR aż do Niemiec.

Podziału Wilna na trzy jednostki administracyjne dokonano by ze względu na wzmożone w ciągu lat ostatnich tendencje nacjonalistyczne. Chodziłoby o to, by każdemu z dwóch odłamów ludności dać na własność kawałek stolicy.

Przeprowadzenie najdoskonalszego nawet planu w obecnych warunkach jest niezmiernie utrudnione. Stan braku wszelkich stosunków między dwoma państwami utrwalił się w ciągu lat 15-tu i stał się niejako normalnym. Litwa wprawdzie niewiele zyskała na tym braku stosunków, lecz wyszłaby jeszcze gorzej na ich nawiązaniu.

Stosunki przy nieuregulowanych sprawach /granicach/mogłyby doprowadzić do jeszcze większego zaostrzenia polsko-litewskiej niechęci i nienawiści. To też częściowo nawet Polacy, po głębszym wnikięciu w istotę rzeczy winni by być wdzięczni Litwinom, że po utracie Wilna nie zechcieli utrzymywać normalnych stosunków z oficjalną Polską.

Chcąc jednak wyjść z tej sytuacji, należy przystąpić do wymiany poglądów, do rozważenia sprawy granic. Im bliżej Wilna, tem sprawa ta jest trudniejsza. Należałoby więc na początek wykreślić granicę na lewym brzegu Niemna, przyłączając do Litwy 800 km.kw. z 25 tys.mieszkańców, w tem 17 tys.Litwinów z miastami granicznymi Puńsk, Wiżajnie i Sejny. Możliwy już wówczas na tym odcinku nawiązać normalny ruch graniczny, komunikację pocztową i osobową i zapoczątkować stosunki konsularne. Drugi etap obejmowałby trudniejsze sprawy: przyłączenie do Litwy Marcinkańc, Trok, Święcian, Postaw, Brześcia, poczem mogłaby już być otwarta cała granica i nawiązane normalne stosunki dyplomatyczne. W trzecim etapie możliwy byłoby przystąpić do rokowań w sprawie samego Wilna i jego sytuacji prawnej w Litwie; byłoby to jednak możliwe dopiero po przywróceniu w Litwie zaufania do Polski i po wyrzeczeniu się przez nią imperjalizmu w stosunku do Litwy.

Jaką korzyść miałaby Polska z takiego załatwienia sprawy? Marszałek Piłsudski wyraził pragnienie, by Wilno stało się jedną z największych stolic świata, nowymi Atenami, które promieniowałyby szeroko poza granice kraju. W obecnych warunkach Wilno nie ma żadnych szans na to, by rola jego mogła zyskać na znaczeniu. Jeżeli Polacy istotnie rozumieją kiedyś i odczuwają aspiracje Litwinów w związku z Wilnem - oddadzą ją Litwie bez żalu. Narazie Wileńszczyzna kosztuje Polskę wiele, a mimo to wciąż jest uboga i nie może się rozwijać. Polska zagarnęła ją, dążąc do uzyskania drugiego portu na Bałtyku. Litwa zaś, zdając sobie z tego sprawę, odmawia uznania faktu dokonanego. Jest to zrozumiałe, gdyż sprawa Wilna jest dla Litwy decydująca o jej losach.

Oddając Litwie Wileńszczyznę, Polska zyskałaby kilkaset kilometrów przyjaznej granicy. Posiada to wielkie znaczenie, gdyż na ogólną ilość 4.287 km. ma ona obecnie zaledwie 1.308 km. takiej granicy: z Rumunją i Czechosłowacją, a przy niepewnym sąsiedztwie ze wschodu i zachodu winna cenić bezpieczeństwo nawet na małym odcinku.

Polityczny i kulturalny prestiż Polski również zyskałby tylko na oddaniu Litwie Wileńszczyzny, zwłaszcza nad Bałtykiem wschodnim.

Warszawa odegrywałaby nadal swą doniosłą rolę, jak dotychczas, a nawpół polskie Wilno rozwijające się i wzbogacone dzięki oparciu o całe dorzecze Niemna, otrzymawszy nowy impuls litewski, a nie utraciwszy nic dawnego, mogłoby stać się Genewą Europy Wschodniej, gdzie Polacy i Litwini czuliby się, jak w domu, gdzie odbywałoby się wiele konferencji i kongresów rozszerzonego już związku bałtyckiego, gdzie powstałby wielki ośrodek dyplomatyczny i ważne instytucje międzynarodowe.

Polska nie wierzyła w pomyślny rozwój Litwy pod względem zarówno politycznym, jak gospodarczym i usiłowała narzucić jej unję celną. Litwa dowiodła jednak rzadkiej odporności, stawiając czoło różnym trudnościom i jej sytuacja gospodarcza jest obecnie lepsza niż sytuacja Polski. To też dziś opierałaby się ona jeszcze bardziej stanowczo projektom konwencji gospodarczej z Polską, w czem poparliby ją częściowo nawet Polacy z Litwy: chociażby częściowa tylko unja gospodarcza z Polską zahamowałaby rozwój ekonomiczny Litwy, Polsce zaś nie dałaby żadnej prawie korzyści.

Litwę niesłusznie pomawiano, że jest narzędziem Rosji i Niemiec. Nigdy nie zgodzi się ona na taką rolę. Samodzielna polityka Litwy mogłaby Polsce dać niemałą korzyść.

Wobec tego, że sytuacja geopolityczna nie pozwala Litwie ufać sąsiadom, nie może ona liczyć na poszanowanie jej neutralności, co przy jej małych rozmiarach byłoby dla niej najlepsze. Jest więc zmuszona zapewnić sobie bezpieczeństwo przez szukanie sojuszu wojskowego z państwem silniejszym. Gdyby Polska szczerze wyrzekła się tendencji imperjalistycznych - możliwy byłoby rozważać możliwość zawarcia z nią takiego sojuszu, który zwiększyłby bezpieczeństwo nad Bałtykiem i utrwalił pokój.

Uzgodnienie tendencji dwóch narodów o odmiennej strukturze duchowej, rozbieżnych ambicjach i sprzecznych interesach przedstawia duże trudności. W społeczeństwie litewskim urasta kult Wilna, kult religijny, mistyczny. W tych okolicznościach trudno liczyć na jakieś ustępstwa ze strony Litwy.

"R y t a s" o k o n c e p c j i p r o f . P a k s z t a s a
w s p r a w i e p r z y n a l e ż n o ś c i W i l n a . "Rytas"
Nr.79 z 5.IV.1935 r. Art.p.t."Federalny ustrój Litwy i problem wileński". Streszczenie:

Problem wileński wciąż jeszcze jest najważniejszym nierozstrzygniętym litewskim problemem politycznym. Polskie sfery oficjalne uważają kwestję wileńską za rozstrzygniętą. Tymczasem Litwa uważa ją za nierozstrzygniętą. Każda strona sądzi, iż posiada niedające się obelić argumenty i prawa do Wilna. Dlatego też sądzi, iż niema miejsca na żadne kompromisy i uzgadnianie poglądów.

Zdaniem wielu niezajmujących stanowisk oficjalnych Polaków, Polska całkiem dobrze mogłaby się bez Wilna obejść. Jednak Polacy nie zgodziliby się, by Litwini czynili w Wilnie to, co uczynili w Kownie, t. zn. litewskie miasto, w którym wpływy polskie zredukowano do małowyczuwalnego minimum.

Rzecz zrozumiała, że, gdyby Polska znalazła sposób wyrzeczenia się swej politycznej suwerenności w Wileńszczyźnie, zaś Litwa znalazła dostatecznie przekonujące środki, któreby chroniły status quo języka i kultury polskiej w Wileńszczyźnie, wtedy drzwi dla kompromisu nieco by się rozchyliły.

Cała trudność oczywiście polega na tem, jakieby mogły być ramy dla takiego kompromisu. Większość Litwinów autonomistów dotychczas nie sformułowało wyraźniej swych poglądów. Jednak są na Litwie też federaliści, którzy twierdzą, że najwyższy stopień dobrobytu i działalności osiągną państwa regionalne czy federalne i proponują Litwie ustrój federalistyczny, któryby ułatwił rozstrzygnięcie problemu wileńskiego.

Prof.Paksztas w "Židinis" Nr.2 i 3 rozpatruje problem wileński i daje zarysy federalistycznego ustroju Litwy.

/Tu następują szczegóły koncepcji prof.Paksztasa.-Przyp. Red."B.K."/

Tak wygląda projekt prof.Paksztasa. Wierzyć należy, iż da on okazję do wypowiedzenia się ludziom, którzy się w tej sprawie orjentują i którzy nie będą szczędzić wysiłków, by uwagi swe wypowiedzieć.-

"D e r W i e n e r T a g" o s p r a w i e w i l e ŋ s k i e j .
"Liet.Aidas" Nr.68 /IV.1935/:Elta z Wiednia donosi, iż "Der Wiener Tag" w artykule p.t."Litwa, Niemcy i Polska" wskazuje na kult wileński, jaki się obserwuje w Litwie.

Pismo zaznacza, iż gdy w rozmowie z Litwinami wskaże się na zupełne zaniedbanie Wilna, sprawia się tem Litwinowi radość i daje się mu w rękę atut przeciwko Polsce, która siłą przyłączyła to miasto, a obecnie pozwala na jego upadek.

"Der Wiener Tag" wskazuje, iż Wilno jest historyczną stolicą Litwy, symbolizującą jej dawne tradycje wielkości. Poznanie historii Litwy wskazuje na ogromną siłę tego narodu. Przykładem tej siły jest rozbudowa Kowna, które przeistoczyło się w nowoczesne miasto. 77% mieszkańców Litwy trudni się rolnictwem, a pomimo słabo rozwiniętego przemysłu Litwa posiada trwałą walutę.

Przechodząc do polityki zagranicznej, "Der Wiener Tag" wskazuje na trudności, jakie Litwa w tej dziedzinie napotyka i zaznacza, iż Litwa winna pamiętać, że zagarnięcie Bałtyki wchodzi w zakres polityki wschodniej narodowych socjalistów i że usiłowany w 1934 r. przewrót w Kłajpedzie był pierwszą próbą ekspansji na Wschód.

Na zakończenie pismo zaznacza, iż w Kownie Litwini zagadnięci na temat ewentualnego rozstrzygnięcia problemu stosunków polsko-litewskich, wyrażają zdanie, że Litwini są zawsze gotowi prowadzić pertraktacje i tylko "co do stolicy wileńskiej żadnych rokowań być nie może".-

K r o n i k a .

S p r a w a o p i e k i s p o ł e c z n e j w p a ŋ s t w a c h
b a ł t y c k i c h .Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/:W Rydze odbył się zjazd organizacyj opieki nad kobietą i dzieckiem w państwach bałtyckich. Delegatami z Litwy byli pani Hunebel i ks.Mieleszka. Uchwalono założenie wspólnego instytutu opieki społecznej, wydawnictwo kalendarza w trzech językach, wakacyjną wymianę dzieci między państwami i t.d.-

Dokoła lit. - łotewskiej konferencji w sprawie konwencji szkolnej. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: Dn.3 kwietnia w Izbie Wychowania Fizycznego została otwarta konferencja przedstawicieli litewskiego i łotewskiego ministerstw Oświaty w sprawie litewsko-łotewskiej konwencji szkolnej.

Konferencji przewodniczył sekretarz generalny M-stwa Oświaty K.Masilunas. Potrwa ona 3 dni. Obrady otworzyli przemówieniami minister Oświaty J.Tonkunas i poseł łotewski w Litwie Seja. - Komunikacja litewska przez Polskę według informacji "Sekmadienis". "Sekmadienis" Nr.14 /IV.1935/: Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że w związku z niemieckimi ograniczeniami stosowanymi względem obywateli litewskich przy przejeździe ich przez niemieckie terytorjum, Polska przygotowuje się do zaproponowania w najbliższym czasie Litwie otwarcia komunikacji dla podróżnych litewskich udających się do Krajów Europy Zachodniej. -

Wystawa litewska w Moskwie. "Sekmadienis" Nr.14 /IV.1935/: Zainteresowane organizacje postanowiły jesienią r.b. otworzyć w Moskwie wielką wystawę litewskiej sztuki ludowej. Karykatura "Sekmadienis" na Polskę, Niemcy i Anglię. "Sekmadienis" Nr.14 /IV.1935/ zamieszcza na pierwszej stronie karykaturę przedstawiającą wóz, na którym siedzi staruszka z różdżką oliwną i gołąbkami. Napis na wozie: "Pokój europejski". Wóz ciągną: Mac Donald, rak szczupak. Wyjaśniający komentarz głosi: "Spowodu chwiejności Anglii, sprzeciwu Niemiec i "chytrości" Polski, utrudnia się zapewnienie pokoju". -

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Nowy gubernator Kraju Kłajpedzkiego. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: Dotychczasowy gubernator Kraju Kłajpedzkiego Navakas podał się do dymisji. Na jego miejsce gubernatorem Kraju Kłajpedzkiego został mianowany Władysław Kurkauskas, dotychczasowy inspektor cen. -

Zgon b.kontrolera Państwa. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: Dn.4 kwietnia zmarł w Kownie były kontroler Państwa W.Matulaitis. -

Nowy burmistrz Olity. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: Burmistrzen m.Olity został obrany adw.A.Vilimas. Jest on b. wiceprezesem olickiego oddziału związku werslininków i obrano go do Rady Miejskiej z ich właśnie listy. -

Przyjęcie ustawy o Instytucie Pedagogicznym. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: Gabinet Ministrów przyjął na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy o Instytucie Pedagogicznym. Instytut zostanie założony w przyszłym roku szkolnym. Będzie on zakładem naukowym dla kształcenia nauczycieli szkół średnich. Osoba, która była nauczycielem w szkole ludowej, ale świadectwa z ukończenia szkoły średniej nie ma, może być przyjęta do Instytutu za specjalnem zezwoleniem ministra Oświaty.

Kurs nauczania w Instytucie będzie nie mniej niż dwuletni. Nauczanie będzie bezpłatne. Program nauk ustali minister Oświaty. Absolwent Instytutu Pedagogicznego otrzymuje świadectwo nauczyciela szkoły początkowej. -

Sprawa "Święta Pieśni" w 1936 r. Prasa kowieńska /z 5.IV.1935/: W 1936 r. odbędzie się w Kownie trzecie "Święto Pieśni". Dla organizacji tego święta powołano specjalny komitet, w skład którego weszli muzycy i działacze społeczni. Jak dotąd, zgłosiło swój udział w święcie pieśni już ok.300 chórów z 10.500 śpiewakami.

Oczekiwane jest przybycie wielu chórów z Ameryki, Anglii, Łotwy i Niemiec. Jak przypuszczają, ogółem wystąpi ok.15 tysięcy śpiewaków. -

Ukaranie sprawcy wybić szyby w księgarni niemieckiej w Kownie. "Sekmadienis" Nr.14 /IV.1935/: Z rozporządzenia komendanta m.Kowna robotnik Dobkiewicz, który wybił szybę w księgarni niemieckiej w Kownie ukarany został 2-miesięcznem więzieniem z zamianą na 500 litów grzywny. -

